Jubileuszowy 100. numer

# Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

ISSN 2300-5106 NR 9 (100) | WRZESIEŃ 2021 miesięcznik bezpłatny www.gminapolska.com

# DOŻYNKI 2021

## Nasz chleb powszedni

Wisznia Mała



FOT. TOMASZ MIARECKI

▶ 10

## Tradycja dziękczynienia

Kłodzko – gmina



FOT. TOMASZ MIARECKI

▶ 6

## W podzięce za plony

Łagiewniki



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

▶ 12

Kąty Wrocławskie



FOT. TOMASZ MIARECKI

▶ 9

## Zawsze najważniejszy jest człowiek

Długołęka



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

▶ 8

## Radość i wdzięczność za zbiory

# Nie zostawimy najmniejszej kwoty

Rozmowa z **ELŻBIETĄ PASŁAWSKĄ**, prezeską Stowarzyszenia ŚLĘŻANIE Lokalna Grupa Działania

**– Czym na początku września zajmuje się przede wszystkim Stowarzyszenie ŚLĘŻANIE Lokalna Grupa Działania?**

– Kończymy już nabory, choć w zasadzie nie mamy już naszych środków finansowych. Zostają jednak jakieś resztki pieniędzy, które trzeba zagospodarować. Moglibyśmy już odpuścić, ale nie zostawimy nawet najmniejszej kwoty i jeśli tylko możemy zrobić nabory uzupełniające, to je robimy. Właśnie dzisiaj będą oceniane ostatnie nabory uzupełniające – dotyczące wydarzeń edukacyjnych. Pandemia bowiem wyhamowała możliwość realizacji tych działań.

**– Co to są wydarzenia edukacyjne?**

– Wydarzeniem edukacyjnym jest np. to, gdy na wsi koło gospodyń wiejskich chciałoby zorganizować cykl szkoleń dotyczących ziół rosnących na pobliskich łąkach. Co z tych ziół można zrobić, czy można je także uprawiać w przydomowych ogródkach i jak je później wykorzystać. Dziewczyny robią cykl warsztatów, przyjeżdża specjalista, który naucza, iż np. miętę można wykorzystać do tego czy owego, ale krwawnik, wrotycz i nawłoć już mają inne zastosowanie, a wszystko jest generalnie bogactwem, które nie tylko zdobi, ale także leczy. Wtedy można np. dowiedzieć się, jak można zrobić naturalne kosmetyki. W gminie Dzierżoniów zorganizowano kiedyś cykl warsztatów „Ciasteczkowy zawrót głowy", podczas których dziewczyny piekły ciastka, ale również wymieniały się przepisami kulinarnymi i robiły to pod okiem ekspertki. Nie był to cykl dotyczący jedynie pieczenia ciastek, ale również uczenie się, jak te wyroby opakować, aby stały się świetnym prezentem lub gadżetem promocyjnym. Na wsi dla pań spędzających dużo czasu w swoich domach takie działania są niezwykle ważne. Istotna niezmiernie jest również wymiana pokoleniowa, bowiem w takich warsztatach uczestniczą zarówno babcie, jak i wnuczki.




FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

*Elżbieta Pasławska, prezeska Stowarzyszenia ŚLĘŻANIE Lokalna Grupa Działania*

**– Z autopsji wiem, jak ważne są kulinaria w turystyce. Do miejsc, gdzie dobrze karmią, zazwyczaj chętnie się powraca.**

– Właśnie tak to jest, a np. w Uciechowie w gminie Dzierżoniów robią warsztaty na temat tego, co zamknąć w słoikach, aby było to zdrowe i smaczne, i zapełniło spiżarnie, gdy nie ma pod ręką świeżych warzyw i owoców.

**– Półki w waszym sobóckim biurze uginają się od segregatorów.**

– To dokumenty dotyczące realizacji pozyskanych grantów. Opracowaliśmy na początku odpowiednią strategię, która skierowana była na pozyskanie środków finansowych, jakie możemy otrzymać, by była realna do wykonania, lecz przede wszystkim odpowiadała potrzebom mieszkańców na terenie działania naszej LGD, czyli gmin: Dzierżoniów, Jordanów Śląski, Łagiewniki, Marcinowice, Mietków, Niemcza, Piława Górna i Sobótka. Po poprzednim okresie unijnego programowania rozbudziliśmy apetyty mieszkańców wsi, którzy mogli sięgać po środki finansowe i robić to, co ich zdaniem jest najważniejsze. Dostaliśmy 8 mln zł na realizacje naszej strategii, a później pozyskaliśmy dwa bonusy po 770 tys. zł. Cały czas ogłaszamy konkursy i rozdzielamy te pieniądze.

**– Czy idzie to sprawnie?**

– Wiemy, że w Polsce są LGD, które swoje środki finansowe rozdzieliły bardzo szybko – w jednej lub dwóch transzach na początku programowania. Ale my, ŚLĘŻANIE, działamy inaczej, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, iż każda realizacja grantu jest przykładem dla następnych podmiotów, i dlatego – według harmonogramu – podzieliliśmy pieniądze na cały okres programowania. Aby wszystko nie poszło na raz, tylko żeby można było realizować wiele zadań przez dłuższy czas.

**– Kim są beneficjenci?**

– Najczęściej są to małe, wiejskie organizacje pozarządowe, stowarzyszenia rozwoju wsi lub koła gospodyń wiejskich. Niestety, są wsie, w których nie powstały koła gospodyń, ale na terenie siedmiu gmin wiejskich objętych naszą działalnością mamy dzisiaj 32 koła gospodyń wiejskich. Tutaj lokalne społeczności sięgają po zewnętrzne fundusze, tutaj ludziom zależy.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

Lokalne grupy działania są rodzajem partnerstwa terytorialnego powstałego jako oddolna inicjatywa zrzeszająca przedstawicieli lokalnych organizacji z sektora publicznego, prywatnego i pozarządowego oraz mieszkańców działających na rzecz lokalnej społeczności.

# Mity, fakty, opowiastki

Kilka ważnych gremiów zainicjowało ustanowienie nowego święta państwowego, które upamiętniałoby wybuch powstania wielkopolskiego, do którego doszło 27 grudnia 1918 roku. Do tej pory zebrano tysiąc podpisów, a inicjatywę tę popierają uchwałami kolejne samorządy. Pomysł ustanowienia 27 grudnia świętem państwowym zainicjowali: Wielkopolskie Muzeum Niepodległości, Fundacja Zakłady Kórnickie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, poznański oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski. Do inicjatorów akcji wpływają od czerwca wyrazy poparcia od osób prywatnych z regionu i kraju oraz uchwały samorządów z całej Wielkopolski. Do tej pory petycje podpisali m.in.: marszałkowie województwa wielkopolskiego i lubuskiego, metropolita poznański, wojewoda wielkopolski i prezydent Poznania.

• • •

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego przesłał do Komisji Europejskiej oficjalną skargę na polski rząd, w której samorządowcy podnoszą, iż – wskutek niesprawiedliwego podziału unijnych środków finansowych na regionalny program operacyjny – województwo otrzymało o miliard złotych mniej niż powinno. Podkreślają też, że decyzja zapadła arbitralnie, a nie w ramach dialogu wymaganego przez Unię Europejską. Jak tłumaczy marszałek województwa kujawsko-pomorskiego, przy dzieleniu funduszy przyjęto niewłaściwą metodologię, sprzeczną z zasadami polityki spójności, która faworyzuje silne województwa kosztem słabiej rozwiniętych. W opinii marszałka, rezerwę programową powinno dzielić się według algorytmu opartego m.in. o liczbę ludności, wartość Produktu Krajowego Brutto i poziom bezrobocia. Tak aby regiony słabiej rozwinięte mogły skutecznie gonić te bogatsze. Warto podkreślić, iż województwo kujawsko-pomorskie nie otrzymuje dodatkowych pieniędzy z Funduszu Polska Wschodnia, czy z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji Energetycznej. Skargi w tej samej sprawie wystosowały do KE także samorządy województw: lubuskiego i zachodniopomorskiego.

• • •

Jest już w Sejmie projekt nowelizacji ustawy o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Regulacja przewiduje m.in. podwyżki maksymalnych dopuszczalnych diet radnych oraz wynagrodzeń włodarzy gmin, starostów i marszałków województw. Projekt przewiduje również zmiany w systemie wynagradzania prezydenta RP oraz byłych prezydentów RP.

• • •

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych ma wspomóc – dzięki wysokiemu bezzwrotnemu dofinansowaniu – samorządy, które zamierzają rozbudowywać lub modernizować swoje infrastruktury. Na inwestycje w całej Polsce rząd przeznaczył 20 mld zł, które w dużej części pochodzą z funduszy unijnych. Wytypowano 35 obszarów inwestycyjnych i cztery priorytety, w których dofinansowanie waha się od 80 do 95 proc. wartości inwestycji. Pozostałe koszty muszą pokryć samorządy, ale wygląda to zachęcająco, bowiem do niedawna mówiło się, że gminy będą musiały starać się o pożyczki, a nie o bezzwrotne dotacje.

• • •

Jeszcze dziesięć lat temu nieliczni w naszym kraju słyszeli o budżecie obywatelskim. Włodarze gmin przedstawiali radnym doroczne budżety gmin, a później z mniejszym lub większym skutkiem realizowali inwestycje. Obowiązywało myślenie, że skoro mieszkańcy wybrali w wyborach wójta lub burmistrza, to ich rola w decydowaniu o przyszłości do następnych wyborów jest zawieszona. Wszystko zaczęło zmieniać się w roku 2011. Budżet obywatelski wprowadził wtedy Sopot, a rok później tym samym tropem poszły Elbląg, Poznań i Zielona Góra. Tak rozpoczęła się swoista moda na budżety partycypacyjne, zapewne także dlatego, że część samorządowców chciała przed wyborami w roku 2014 przekonać wyborców, iż są otwarci na dialog z mieszkańcami. Instytut Rozwoju Miast i Regionów przygotował raport dotyczący dzisiejszej kondycji budżetów obywatelskich. Sprawdzono wszystkie miasta, w których mieszka więcej niż pięć tysięcy osób. Okazało się, iż spośród pięciuset miast tylko 31 proc. zorganizowało w 2020 roku budżety obywatelskie. Autorzy raportu sugerują, iż może to być spowodowane pandemią koronawirusa. COVID-19 utrudniał bowiem nie tylko zbieranie podpisów pod pomysłami na miejskie inwestycje i samo głosowanie. Gminy, na które spadły dodatkowe wydatki, szukały też oszczędności. W efekcie, w porównaniu z rokiem 2016, głosowań było mniej o 46 proc. Co więcej, tam, gdzie głosowania się odbyły, frekwencja nie była imponująca i średnio swój głos na wybrane inwestycje oddało 10 proc. mieszkańców. W sumie we wszystkich miastach głosowało zaledwie 1,35 mln mieszkańców. Z pozoru wydaje się, że mieszkańcy mieli do dyspozycji niemałe pieniądze. Na budżety obywatelskie miasta przeznaczyły w 2020 roku 544 mln zł. Kwota ta może wydawać się potężna, ale jeśli porównamy ją do wydatków miast ogółem, wychodzi mniej niż jeden procent. Najwięcej do dyspozycji mieli mieszkańcy Warszawy, którzy mogli rozdzielić ponad 82 mln zł, a na kolejnych miejscach znalazły się: Kraków (32 mln zł), Wrocław (25 mln zł), Łódź (24 mln zł) i Poznań (21 mln zł). Jednocześnie ważniejsza od kwot bezwzględnych wydaje się być wysokość budżetu obywatelskiego przypadająca na każdego mieszkańca. Tutaj najlepiej wypada Sopot (120 zł), Świnoujście oraz Bielsko-Biała (59 zł), a także Gorzów Wielkopolski (57 zł) i Katowice (51 zł). W roku 2020 mieszkańcy zdecydowali o 3416 inwestycjach, a średni koszt realizacji jednego pomysłu wyniósł 155 tys. zł. Najdroższy projekt zwyciężył w Warszawie – za 4,8 mln zł miasto zmodernizuje drogi rowerowe i naprawi chodniki na ul. Grójeckiej, Racławickiej, Wybrzeże Szczecińskie, Solidarności i Broniewskiego. Zdarzył się też projekt, który przynajmniej formalnie wyceniono na zero złotych, a chodziło w nim o to, aby w Częstochowie dodać do systemu Google Transit informacje o kursach miejskich autobusów. Wśród tanich projektów – o wartości poniżej tysiąca złotych – wyróżniał się pomysł z Kalisza, gdzie jeden z mieszkańców zaproponował, by w ratuszu zorganizować prelekcję poświęconą zadłużeniu miasta. Kosztowało to 700 zł.

Podglądacz samorządowy

# Sto przez ponad osiem lat




Z prawdziwą przyjemnością i dumą oddajemy Państwu – naszym drogim Czytelnikom – 100. wydanie naszego magazynu samorządowego „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy". Wielką dla nas przyjemnością i satysfakcją było ponad ośmioletnie goszczenie w Państwa domach, także w urzędach samorządowych oraz uczestniczenie i zarazem promowanie wielu wspaniałych inwestycji, przedsięwzięć, pożytecznych spotkań, targów i imprez. Mamy też dzisiaj wielką nadzieję, że nasi Czytelnicy – w tym oczywiście samorządowcy – docenili to, że miesięcznik nasz nigdy nie sprzeniewierzył się obranej na początku linii pisma, i do dzisiaj pozostaliśmy gazetą apolityczną, na którą nie ma wpływu żadna partia polityczna. Najważniejszy jest dla nas samorząd, rozwój gmin i powodzenie ich mieszkańców.

Przez te wszystkie lata z ogromną przyjemnością obserwowaliśmy, jak dynamicznie rozwija się nasz kraj, którego siłą napędową był i jest samorząd. To właśnie włodarze polskich gmin – prezydenci, burmistrzowie, wójtowie i starostowie – oraz radni bez wątpienia wiedzą najlepiej, jak działać, aby polepszać poziom życia mieszkańców oraz co ludziom jest najbardziej potrzebne.

Pracę naszych samorządów z powodzeniem pokazywaliśmy najszerzej jak potrafiliśmy, dystrybuując „Gminę Polską" na wielu międzynarodowych targach, w szacownych instytucjach (np. w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, Narodowym Forum Muzyki, Wrocławskim Teatrze Komedia i wrocławskim ogrodzie zoologicznym), wysyłając gazetę do innych europejskich krajów oraz do ośrodków polonijnych w Azji, Afryce, Ameryce Północnej i Ameryce Południowej.

Z wieloma świetnymi samorządowcami nasza redakcja się zaprzyjaźniła i są to dzisiaj nasze koleżanki i koledzy, którym prawdziwie zazdrościmy tego, że dzięki ich pracy powstają wspaniałe pomniki ludzkiej mądrości, zapobiegliwości i pracowitości, dzięki którym przejdą do najnowszej historii naszego kraju. Polska się bowiem zmieniła i nadal zmienia niesamowicie! Nowe drogi i ulice, oświetlenie drogowe, obwodnice, kanalizacja, wodociągi i oczyszczalnie ścieków, szkoły żłobki i przedszkola, baseny, boiska i hale sportowe, rewitalizacje rynków, parków i innych obiektów, zadania ekologiczne – to tylko niektóre przedsięwzięcia realizowane przez samorządy. Te cywilizacyjne działania warto docenić, ponieważ są one motorem postępu, nowoczesności i ludzkiej myśli.

Dzisiaj – w dniu naszego skromnego jubileuszu – dziękujemy naszym Czytelnikom i wielu samorządom gminnym i powiatowym za to, że mogliśmy być z Wami przez te 100 numerów „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego".

Był to dla nas prawdziwy zaszczyt.

Redakcja

# Cyfrowe urzędy

**Prawie 3,4 mln Polaków założyło od początku tego roku Profil Zaufany, który jest kluczem do e-usług administracji. Dane GUS pokazują z kolei, że w pandemicznym 2020 roku z usług administracji publicznej przez internet skorzystało już prawie 42 proc. Polaków w wieku od 16 do 74 lat.**

– Pandemia była rzeczywiście gigantycznym egzaminem w obszarze cyfryzacji zarówno dla biznesu, jak i administracji. Według mnie zdaliśmy ten egzamin, choć zawsze można zrobić więcej – mówi agencji Newseria Biznes Anna Streżyńska, była minister cyfryzacji. – Pojawiły się już nowe rozwiązania, nawet e-mail ma w tej chwili formę dokumentową i liczy się w obrocie. Ciągle jednak istnieją bariery, chociażby w obrocie notarialnym, które uniemożliwiają pełne zastosowanie procesów cyfrowych w biznesie czy w obrocie prywatnym. Są wiec wyspy sukcesu, ale i wysp klęski jest dostatecznie dużo – żebyśmy mieli co robić.

W ostatnim rankingu Komisji Europejskiej DESI 2020, który pokazuje postępy państw UE w obszarze cyfryzacji, Polska zajęła 23. pozycję. Mimo awansu o dwa oczka wciąż plasujemy się jednak w końcówce stawki. W rankingu DESI prowadzą kraje skandynawskie: Finlandia, Szwecja i Dania. Niemcy i Francja uplasowały się odpowiednio na 12. i 16. pozycji.

## Popularny profil

Z Profilu Zaufanego, który jest kluczem do e-usług administracji i umożliwia weryfikację tożsamości w internecie, korzysta już ponad 12 mln Polaków, z których prawie 3,4 mln założyło go w tym roku. To ok. 40 proc. dorosłych obywateli.

Dane KPRM pokazują, że na platformie Gov.pl rekordową popularnością cieszy się m.in. możliwość sprawdzenia, czy kupiony pojazd nie był kradziony, złomowany albo czy nie ma przekręconego licznika. Tylko w lipcu skorzystano z niej ponad 25,5 mln razy. Polacy chętnie korzystają też z e-usługi, która pozwala sprawdzić swoje punkty karne (ponad 2 mln razy w lipcu) oraz zgłosić zbycie lub kupno pojazdu (77,5 tys.).

W pierwszej połowie wakacji ponad 43,4 tys. Polaków zawnioskowało tą drogą o nowy dowód osobisty. Według GUS, w 2020 roku z usług administracji publicznej przez internet skorzystało już prawie 42 proc. Polaków w wieku od 16 do 74 lat.

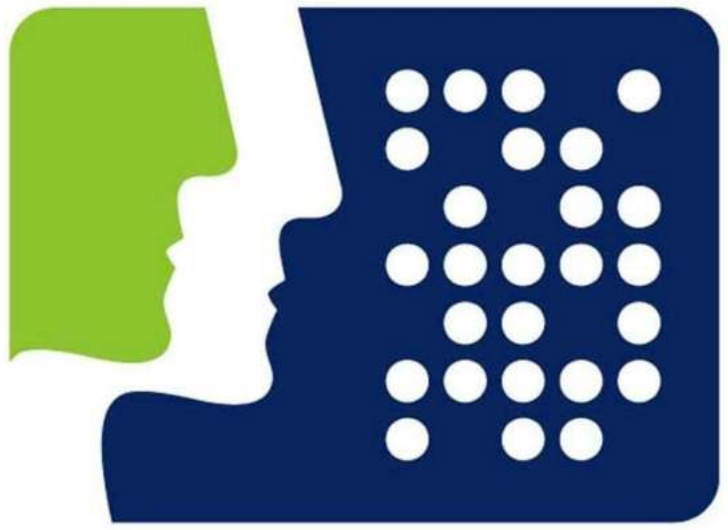
## e-samorządy

– W pandemii staraliśmy się zdać egzamin z cyfryzacji. Pracowaliśmy zdalnie, przenosiliśmy procesy do świata cyfrowego – mówi Anna Streżyńska.

Ubiegłoroczny raport GUS („Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2020 roku") pokazuje, że usługi przez internet udostępnia mieszkańcom aż 98,8 proc. jednostek administracji samorządowej. W administracji rządowej ten odsetek sięga 92 proc. Z drugiej strony są jeszcze gigantyczne luki, m.in. w obszarze wyrażania woli oraz potwierdzania tożsamości, które uniemożliwiają załatwienie tak ważnych spraw jak np. podpisanie jakiegoś kontraktu czy zobowiązania.

## Fajne zmiany

Prawie co trzeci Polak, który aktywnie korzysta z bankowości internetowej, chce móc również zdalnie potwierdzać swoją tożsamość w kontaktach z administracją publiczną oraz z dostawcami usług takich jak woda, prąd i gaz. Średnio co piąty dostrzega też korzyści zdalnej weryfikacji tożsamości w kontaktach z firmami telekomunikacyjnymi i w usługach medycznych świadczonych online.



– Są obszary, gdzie zrobiono coś bardzo fajnego i to się sprawdza. Jednocześnie świat zmienia się tak szybko, że zawsze jest dużo do nadrobienia – mówi Anna Streżyńska. – Na przykładzie innych krajów, nawet tak pełnych sukcesów cyfrowych jak np. Estonia, widać, że porażki też nie są im obce. Tam cyfryzacja służby zdrowia była na początku jedną wielką klęską, dopiero później wyciągnięto z niej wnioski. Podobnie było też w Wielkiej Brytanii. (inf-nes)

## Gov.pl to bezpieczeństwo

Centrum GovTech świadczy szeroki zakres usług z dziedziny cyfryzacji, transformacji urzędów, wsparcia. Chyba najbardziej znanym elementem budowy spójnego systemu informacyjnego dla całej administracji jest gov.pl. To cyfrowa brama udostępniająca szereg informacji i e-usług oferowanych przez administrację publiczną. Gov.pl ma dzisiaj 20 mln unikalnych użytkowników. A z tego miejsca korzysta obecnie ponad tysiąc instytucji. Między innymi coraz częściej trafiają tu strony internetowe urzędów centralnych, wojewódzkich i samorządów.

# NFM Season Highlights

2021
2022

**Giancarlo Guerrero** Giunter Percussion Olga Pasiecznik

**Elīna Garanča** Sergey Krylov NFM Filharmonia Wrocławska

**Lithuanian Chamber Orchestra** Karel Mark Chichon

**Laureaci I i II nagrody XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina**

**Philippe Lefebvre** **Andrew Litton** Chór Chłopięcy NFM

**Michael Barenboim** Alexander Sitkovetsky **Piotr Anderszewski**

Marek Pijarowski **Kolja Blacher** **Andrzej Boreyko** Chór NFM

Wrocławska Orkiestra Barokowa **Gilbert Varga** Marzena Diakun

Wrocław Baroque Ensemble The Queen's Six **Bartłomiej Nizioł**

**Laurence Cummings** NFM Orkiestra Leopoldinum **Ensemble Polyharmonique**

NFM.WROCLAW.PL

Organizator: NFM Narodowe Forum Muzyki

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez: Wrocław miasto spotkań; Ministerstwo Kultury Dziedzictwa Narodowego i Sportu; Dolny Śląsk

Sponsorzy NFM: PGE Energia Ciepła S.A.; Mineral Zdrój; Kaczmarski Group; Deichmann; EPI

## Starostwo Powiatowe we Wrocławiu

# Najlepsi w Polsce

**Przypadek i szczęście często rządzą życiem ludzi, lecz czasami także różnymi sprawami dziejącymi się w wielu instytucjach. Zapewne jednak nie jest przypadkiem to, iż już od dobrych kilku lat Powiat Wrocławski zajmuje czołowe lokaty w ogólnopolskich prestiżowych i miarodajnych rankingach samorządowych. Wszystko jest wynikiem dobrej i konsekwentnej pracy Zarządu Powiatu, radnych i świetnej kadry Starostwa Powiatowego we Wrocławiu.**

W roku 2019, podczas V Europejskiego Kongresu Samorządów w Krakowie, wyróżniono najlepsze polskie gminy i powiaty pod względem zarządzania finansami i Powiat Wrocławski ulokował się na drugim miejscu w kraju. W roku ubiegłym w Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego znalazł się na zaszczytnym pierwszym miejscu wśród 314 powiatów ziemskich, wyprzedzając powiaty poznański i bielski. A w roku 2021 Powiat Wrocławski ulokował się ponownie na pierwszym miejscu w Rankingu Finansowym Samorządu Terytorialnego w Polsce – w kategorii powiaty ziemskie – który przygotowała Fundacja Instytutu Studiów Wschodnich (organizator Forum Ekonomicznego w Karpaczu) we współpracy z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu.

Podstawowym celem rankingu było pokazanie kondycji finansowej jednostek samorządu terytorialnego za rok 2020, przy uwzględnieniu wpływu pandemii na samorządy. Warto też wiedzieć, iż dla celów metodologicznych zbudowano syntetyczny indeks będący pochodną siedmiu składników: udziału dochodów własnych samorządu w dochodach ogółem, relacji nadwyżki operacyjnej do dochodów, udziału wydatków inwestycyjnych w wydatkach, obciążenia wydatków bieżących wydatkami na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń, udziału finansowych środków europejskich w wydatkach, relacji zobowiązań do dochodów oraz udziału podatku dochodowego od osób fizycznych w dochodach bieżących. Zwycięzcy wyłaniani są w pięciu kategoriach: gminy wiejskie, gminy miejsko-wiejskie, gminy miejskie, miasta na prawach powiatu i powiaty ziemskie. Wiele sfer samorządowej pracy wpłynęło na to, że Powiat Wrocławski po raz drugi zajął pierwsze miejsce w kraju, ale niewątpliwie jedną z najważniejszych składowych długofalowej działalności jest poziom inwestowania – uważa starosta wrocławski Roman Potocki.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

*Siedziba Starostwa Powiatowego we Wrocławiu*

### Inwestycje oczkiem w głowie

– Na pewno zwiększyliśmy nakłady na inwestycje – mówi starosta Roman Potocki – a nasz budżet to ponad 200 mln zł, z czego na inwestycje infrastrukturalne wydajemy średnio 30 procent.

Sukces rankingowy jest niezmiernie ważny i nie do przecenienia, lecz codzienna praca samorządu jest nie mniej istotna i pozwala na osiąganie tych wizerunkowych sukcesów.

– Budżet mamy w tym roku rekordowy – dodaje starosta Roman Potocki. – Chcę też podkreślić, iż od roku 2018 do 2020 budżet Powiatu Wrocławskiego wzrósł o 74 mln zł. Zapewne to wielki skok finansowy, a pieniądze te to przede wszystkim uzyskane przez nas zewnętrzne dotacje ze źródeł unijnych i rządowych. Zaznaczyć trzeba, iż od czerwca ubiegłego roku do dzisiaj udało nam się pozyskać 21 mln zł z różnych programów. Pieniądze te zostały w sposób przemyślany wydane na inwestycje. W tym m.in. dostaliśmy ponad 7 mln zł na usuwanie skutków pocovidowych, a 3 mln zł otrzymaliśmy z przeznaczeniem na rozbudowę siedziby Starostwa Powiatowego we Wrocławiu. Niestety, dzisiaj sytuacja lokalowa naszego starostwa jest niezmiernie trudna – podkreśla starosta. – Wpływa na to m.in. liczba dodatkowych zadań, z którymi borykają się pracownicy starostwa. Musimy zatem poprawić warunki pracy naszej kadry, a także warunki przyjmowania petentów. Warto zdać sobie sprawę z tego, iż w wydziale komunikacji Urzędu Miejskiego Wrocławia jeden pracownik przyjmuje ok. 3,5 tys. interesantów, a w naszym wydziale komunikacji jest to ponad 7 tysięcy. Gdy powstawała nasza obecna siedziba, powiat wrocławski zamieszkiwało około 100 tys. mieszkańców. Dzisiaj jest to ponad 160 tys. osób zameldowanych, a z mieszkańcami niezameldowanymi to około 200 tysięcy. Staliśmy się bez wątpienia jednym z największych powiatów ziemskich w Polsce i dlatego też zdecydowaliśmy się na rozbudowę starostwa. Prace budowlane idą pełną parą, a odbiór inwestycji przewidywany jest w sierpniu 2022 roku. Za rok budynek ma być gotowy, chcemy, aby jak najszybciej mógł służyć mieszkańcom powiatu, i żeby urzędnicy naszego starostwa mieli lepsze i godniejsze warunki pracy – przede wszystkim w wydziałach: komunikacji, budownictwa, nieruchomości i ochrony środowiska. Kolejną ważną dotacją są otrzymane w tym roku środki finansowe na przebudowę mostu w Chrząstawie [gmina Czernica – przyp. autora] na rzece Granicznej. Jest to most między Chrząstawą Wielką i Chrząstawą Małą, który już wcześniej powinien być albo wyremontowany, albo zamknięty. Na to zadanie dostaliśmy 3,6 mln zł, a ponadto otrzymaliśmy 2,6 mln zł dofinansowania na przebudowę drogi w Godzieszowej w gminie Długołęka.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WROCŁAWIU

*Starosta Roman Potocki*

### Współpracując z gminami

Powiat Wrocławski realizuje sporo innych inwestycji, m.in. ruszyła wymiana nawierzchni dróg na nowe, asfaltowe nakładki.

– Tę technologie stosujemy już od kilku lat – wyjaśnia starosta Potocki – a polega ona na frezowaniu starych nawierzchni, a następnie nakładaniu nowych. Cieszy się to dużym zainteresowaniem i ma wśród mieszkańców powiatu dobre opinie, bowiem w ciągu kilku dni jesteśmy w stanie odnowić parę kilometrów dróg i dzięki temu znacznie poprawić bezpieczeństwo ludzi. Realizujemy też nasz cykliczny, autorski i sztandarowy program chodnikowy „Bezpieczna droga", który przeprowadzamy w systemie pół na pół wraz z gminami powiatu wrocławskiego.

Przeprowadzamy także programy proekologiczne, w tym wymianę starych pieców na nowoczesne źródła ciepła. W ramach tego programu każdy z mieszkańców może ubiegać się o dotację wynoszącą 3 tys. zł. Nie jest to jedyny program, który ma na celu poprawę funkcjonowania naszego środowiska. Poprzez „Program Małej Retencji" chcemy zachęcić mieszkańców powiatu wrocławskiego do zbierania deszczówki w przydomowych zbiornikach wodnych. Uczestnicy tego programu mogą starać się o dotacje finansowe na wybudowanie takich zbiorników, co mam nadzieję pomoże zapobiegać niedoborom wody, z którymi coraz częściej boryka się wiele gmin.

### Stypendia, ochrona zbytków i budżet obywatelski

Powiat Wrocławski już od wielu lat prowadzi z powodzeniem program stypendialny, w ramach którego młodzież szkół powiatu może otrzymać stypendia wynoszące 300 zł miesięcznie przez 10 miesięcy. Stypendia przyznawane są w trzech kategoriach – sportowej, naukowej i kulturalnej.

– Wprowadziliśmy również stypendia dla studentów – podkreśla starosta Roman Potocki – a ponadto będziemy chcieli wprowadzić w życie jeszcze kilka istotnych projektów, w tym dotyczący ochrony zabytków, i przymierzamy się także do budżetu obywatelskiego.

HS (TS)

**Starostwo Powiatowe we Wrocławiu**
ul. Tadeusza Kościuszki 131
50-440 Wrocław
tel. 71 722 17 00
fax 71 722 17 06
starostwo@powiatwroclawski.pl
www.powiatwroclawski.pl














## Kłodzko – gmina

# Tradycja dziękczynienia

**Za szczęśliwe tegoroczne zbiory w gminie Kłodzko dziękowano w ostatnią niedzielę sierpnia. Pogoda przez chwilę przeszkadzała, ale słoneczny nastrój wziął górę nad chmurzastymi kaprysami.**

Dożynki Gminy Kłodzko od lat mają podwójny charakter. Ten religijny związany z podziękowaniem Bogu za plony. A także ten ludowy związany z zabawą z okazji zakończenia zbiorów. Uroczystości rozpoczęły się zatem od mszy w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Piszkowicach. Za ołtarzem stanęli proboszcz parafii ks. Jan Kwiatkowski, ks. Bartłomiej Łuczak z parafii św. Marcina w Żelaźnie i ks. dziekan Julian Rafałko z Kłodzka.

W słowie do wiernych ks. Julian Rafałko – odwołując się m.in. do Księgi Powtórzonego Prawa – mówił o znaczeniu tradycji. O jej roli w naszym codziennym życiu. O istocie kontynuacji w budowaniu dobrej teraźniejszości i bezpiecznej przyszłości. Bo szeroko rozumiana tradycja, jak mogliśmy usłyszeć, buduje naszą tożsamość, stanowi o naszej wielkości i sile. No i w końcu jest zaczynem miłości, a w miłości jest miejsce na dobro, sprawiedliwość, wdzięczność i pokorę.

POD NASZYM PATRONATEM

Podczas dziękczynnej mszy świętej poświęcone zostały stojące przy ołtarzu oraz przed kościołem wieńce. Następnie uczestnicy Święta Plonów w kolorowym korowodzie prowadzonym przez Orkiestrę Górniczą z Nowej Rudy przeszli na teren boiska piłkarskiego w Bierkowicach.

Tam uroczystość rozpoczęli najmłodsi – dzieci z Przedszkola Gminnego z Oddziałami Integracyjnymi w Bierkowicach. Ich Misterium Chleba było urocze i pouczające. A później na scenę wkroczyli dorośli. Starostowie dożynek – Agnieszka Kudlacik i Marek Wójcik – z asystą Marioli Bil i Patryka Politewicza zgodnie z tradycją przekazali bochen chleba na ręce gospodarza gminy – wójta Zbigniewa Tura – oraz Ryszarda Jastrzębskiego, przewodniczącego Rady Gminy.

Zbigniew Tur, witając mieszkańców gminy Kłodzko i zaproszonych gości, na początku szczególnie podziękował sołectwom Bierkowice, Piszkowice, Ruszowice i Kamieniec, które tworząc wspólnotę parafialną podjęły się organizacji tego najważniejszego w roku wydarzenia rolniczego. Słowa podziękowań za trud pracy trafiły też do wszystkich rolników, ogrodników, sadowników i pszczelarzy.

– To święto wzmacnia szacunek do ziemi, do miejsc, w których żyjemy i pracujemy. To święto jest radosnym czasem, bo ma być nagrodą za ciężką pracę. Jako święto dziękczynienia jest jednocześnie świętem wszystkich, podziękowaniem za chleb, który trafia na stoły każdego z nas. Pamiętajmy też, że rolnictwo to także cenna skarbnica wartości narodowych i kulturowych. Bezpieczeństwo człowieka to przede wszystkim bezpieczeństwo żywności – mówił wójt gminy Kłodzko.

Gminne dożynki były też okazją do uhonorowania odznaczeniami „Zasłużony dla rolnictwa". Otrzymali je: Jan Bil z Ruszowic, Robert Błaszczyk z Bierkowic, Justyna Byrtek z Podtynia, Kazimierz Gach z Piszkowic, Katarzyna Ankudowicz-Hutna z Kamieńca, ks. Jan Kwiatkowski z Piszkowic, Marek Rybka z Piszkowic, Grzegorz Wiśniewski ze Starego Wielisławia, Józef Grzeliński z Mąkolna i Krzysztof Kosmal z Wojborza.

Podczas Święta Plonów rozstrzygnięto też konkurs na „Piękną i aktywną wieś" (najlepszymi okazały się Jaszkowa Dolna, Mikowice i Marcinów). Tytuł najlepszego sołtysa trafił do Mariusza Majocha z Jaszkowej Dolnej. Natomiast za najlepsze gospodarstwa uznano te należące do Dariusza Kisiela z Jaszkowej Górnej oraz Stanisława i Jana Burdów z Wojborza.

Dożynki to oczywiście również występy zespołów ludowych, konkursy, loteria, pyszne jedzenie, wieczorne koncerty… Niczego nie zabrakło.

TM (TS)











ZDJĘCIA: TOMASZ MIARECKI

**Urząd Gminy Kłodzko**
ul. Okrzei 8a
57-300 Kłodzko
tel. 74 647 41 00
fax 74 647 41 03
ug@gmina.klodzko.pl
www.gmina.klodzko.pl

Głubczyce

# Staram się być konsekwentnym

Rozmowa z burmistrzem Głubczyc **ADAMEM KRUPĄ**



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

*Burmistrz Adam Krupa*

**– Dawno już po połowie roku i sesji absolutoryjnej…**

– …na której nawet część opozycyjnych wobec mnie radnych wstrzymała się od głosu, ale najważniejsze, iż zdecydowaną większością głosów otrzymałem absolutorium. Także Regionalna Izba Obrachunkowa w Opolu pozytywnie oceniła naszą politykę finansową. Uważam, iż rok 2020 – mimo że był rokiem pandemii – był też dla nas dobrym okresem pod względem inwestycyjnym. W tym czasie nie zrezygnowaliśmy z żadnego zadania, a wręcz przeciwnie – wprowadziliśmy jedną nieplanowaną inwestycję, a wszystko dzięki temu, że otrzymaliśmy dofinansowanie z Rządowego Funduszu Dróg. Oczywiście, w roku ubiegłym nie zrealizowaliśmy działań dotyczących sfery społecznej…

**– …ale tak działo się w całej Polsce. Jaka jest sytuacja finansowa Głubczyc w tym roku? Jak realizowany jest tegoroczny budżet?**

– Mamy bardzo dobrą sytuację finansową i nawet się nie spodziewałem, że tak będzie. Dostaliśmy trochę dofinansowań do różnych zadań, a wykonanie dochodów w czasie sześciu pierwszych miesięcy tego roku sięga w zasadzie stu procent.

**– Jest łyżka dziegciu w tej beczce miodu?**

– Martwi nas trochę widoczny wzrost kosztów, bowiem wykonawcy są drożsi niż wcześniej, choć nie widać tego przy inwestycjach drogowych stanowiących nasz główny wydatek inwestycyjny. Staram się być konsekwentnym, zapowiedziałem mieszkańcom, iż chciałbym do końca kadencji zrobić porządek na ulicach w mieście i na drogach w całej naszej gminie. Jesteśmy już tego całkiem blisko i właśnie przedsięwzięcia drogowe są przez cały czas naszym priorytetem.

**– Jak blisko w procentach jesteście całkowitego uporządkowania spraw drogowych?**

– Oceniam, że w tej sferze zrobiliśmy już ponad 80 proc., a jeśli w ramach rządowego programu Polski Ład otrzymamy jakieś środki finansowe, to ta kadencja samorządowa będzie pod względem inwestycyjnym wyglądała lepiej niż to, co planowaliśmy.

**– Premier Mateusz Morawiecki dość często mówi o Polskim Ładzie, m.in. podkreślając wiele razy, że będzie on programem uczciwym, i że środki finansowe otrzymają wszystkie gminy.**

– Wszystko okaże się niebawem w praniu. Dzisiaj czekamy na ustawę, bowiem z informacji medialnych wynika, że będzie też Polski Ład Samorządowy, w którym za pomocą odpowiednich algorytmów będą rekompensowane straty samorządów w podatkach, przede wszystkim dochodowym, które wynikają z Polskiego Ładu. Zostanie przecież podwyższona kwota wolna od podatku, i to aż do 30 tys. zł. Związek Miast Polskich przeprowadził symulację dla każdej gminy, z której wynika, że wszyscy finansowo stracą. Oczywiście najwięcej wielkie aglomeracje, a Głubczyce mogą ponieść w podatku dochodowym stratę wynoszącą 4,7 mln zł, co dla nas jest naprawdę bardzo dużo.

**– Czym to grozi?**

– Tym, że mielibyśmy problem z dopięciem budżetu w sferze wydatków bieżących.

**– Ale jak stracicie te 4,7 mln zł, a dostaniecie 6 mln zł?**

– To będzie dobrze. Sądzę, że wszystko powinno być szybko uchwalone przez Sejm, aby samorządy wiedziały, na czym stoją. Przecież w październiku będą już konstruowane gminne budżety. My zaczynamy robić to już we wrześniu i dobrze by było wiedzieć, jakie fundusze będziemy mieli do swojej dyspozycji. Mam dzisiaj nadzieję, że straty zostaną nam zrekompensowane.

**– Lata mijają, a pan dalej jest optymistą…**

– W ubiegłym roku też baliśmy się o podatek dochodowy i dobrze pamiętam panikę, gdy od ministra finansów zazwyczaj dostawaliśmy 1,7 mln zł, a w kwietniu otrzymaliśmy jedynie 700 tys. zł. Baliśmy się wtedy o następne miesiące, w których jednak w miarę utrzymaliśmy dochody z lat uprzednich i na koniec roku w podatku dochodowym straciliśmy jedynie 500 tys. zł.

**– Jak pan ocenia szanse Głubczyc na skorzystanie z Polskiego Ładu? Na czym najbardziej wam zależy?**

– Dzisiaj jedynie możemy mówić o Programie Inwestycji Strategicznych, na który w tym roku przewidzianych jest 20 mld zł. Nam zależy najbardziej na trzech projektach.

**– Jakich?**

– Budowie drugiego etapu obwodnicy Głubczyc, co wprawdzie powinna wykonać Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, ale ponieważ nie znaleźliśmy się na rządowej liście stu obwodnic, to uważam, że jeśli będzie możliwość pozyskania środków finansowych z budżetu państwa i wykonania tego zadania, to trzeba z tego skorzystać. Oszacowaliśmy to przedsięwzięcie na 50 mln zł, musiałoby to być wykonane na zasadzie „zaprojektuj i wybuduj" najprawdopodobniej w cyklu trzyletnim. Warto też zaznaczyć, że Czesi budują obwodnicę Krnova, a wcześniej nas ostrzegali, iż w roku 2023, gdy skończą to zadanie, przejście w Piotrowicach stanie się przejściem pełnotowarowym i ruch ciężarowy z Republiki Czeskiej będzie przechodził przez Głubczyce, przez ul. Raciborską i Żołnierzy Wojska Polskiego. Drugie zadanie dotyczy skanalizowania jeszcze jednej dużej wioski – Równe będzie naszą 26. wsią, którą skanalizujemy, inwestycja ta pochłonie około 15 mln zł. A trzecie zadanie to wybudowanie łącznika między ul. Wrocławską, Aleją Lipową i ul. Żeromskiego w Głubczycach, co rozwiąże nie tylko problem komunikacyjny – znajduje się tam projektowany przez nas teren pod działki budowlane.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

## UWAGA INWESTORZY!!!

Gmina Głubczyce dysponuje atrakcyjnymi terenami inwestycyjnymi zlokalizowanymi nieopodal obwodnicy miasta, które przeznaczone są pod działalność przemysłową i usługową – rzemiosło, usługi publiczne i techniczne, handel, gastronomię, sport i kulturę. Warto podkreślić, że dopuszcza się lokalizację funkcji mieszkaniowej związanej z prowadzoną działalnością usługową, obiekty zaplecza technicznego, garaże, budynki gospodarcze i magazyny. Możliwa jest zabudowa produkcyjno-usługowa, przy jednoczesnym zakazie lokalizacji zakładów stwarzających zagrożenie dla życia ludzi, zakładów o zwiększonym ryzyku występowania poważnych awarii, składowisk odpadów, przeładunku i dystrybucji materiałów ropopochodnych.



FOT. URZĄD MIEJSKI W GŁUBCZYCACH

*Kamieniczki Ratusza z lotu ptaka*

**Urząd Miejski w Głubczycach**
ul. Niepodległości 14
48-100 Głubczyce
tel. 77 485 30 21 do 24
fax 77 486 24 16
um@glubczyce.pl
www.glubczyce.pl













## Długołęka

# Radość i wdzięczność za zbiory

**Gospodarzem tegorocznych, dwudniowych dożynek w gminie Długołęka było sołectwo Domaszczyn. Święto Plonów było świetnie zorganizowane i okraszone gwiazdami krajowej estrady. Dopisała też pogoda i frekwencja – wielkie radowanie się wszystkich ludzi związanych z długołęckim rolnictwem i sadownictwem zgromadziło tysiące mieszkańców gminy i znamienitych gości.**

W sobotę 28 sierpnia w Domaszczynie przy ul. Stawowej rozpoczęły się dożynki w gminie Długołęka. W tym dniu m.in. zaprezentowano wielu hojnych sponsorów, ale królowała w nim muzyka oraz dobra zabawa i można było wysłuchać koncertów m.in. Karola Rajtera, WonerSa i oczywiście Sławomira, który był oklaskiwany najgoręcej. Był to również świetny czas na zabawę taneczną z DJ-em i przeprowadzenie zaciętego, choć odbywanego w duchu fair play Turnieju Sołectw.

Natomiast w niedzielę 29 sierpnia uroczystości rozpoczęły się od korowodu wieńców dożynkowych, dumnie niesionych przez delegacje sołectw. Jak wieloletnia tradycja nakazuje, głównym punktem dożynek była msza święta polowa.

– Z wdzięcznością przynieśliśmy do świątyni owoce naszej pracy w polu i ogrodach, i prośmy Boga, aby je pobłogosławił i nagrodził trud pracujących – mówił m.in. celebrans ksiądz Wacław Kuriata, proboszcz parafii pw. św. Brata Alberta z Mirkowa. – Spraw Panie, aby nie zabrakło w tym roku nikomu pożywienia i wspomagaj swoją łaską wszystkich, którzy pracowali na roli. Chciałbym też podziękować wszystkim rolnikom, a szczególnie tym z Domaszczyna – w tym pani sołtys Joannie Janusz – za to, że jesteście tacy gościnni, a za to jak pięknie przygotowaliście dożynki chylę przed wami czoła. Dzisiaj przybyliśmy tutaj, by dziękować Bogu za chleb, symbol wszystkiego co konieczne, aby żyć. Za ten chleb, który jest wytworem ludzkich rąk, jakże ciężkiej, często niewdzięcznej ludzkiej pracy.

Po mszy przedstawiciele Rady Sołeckiej Domaszczyna z sołtys Joanną Janusz podziękowali wójtowi gminy Długołęka Wojciechowi Błońskiemu za to, że właśnie Domaszczyn został gospodarzem tegorocznego Święta Plonów.

– Drodzy rolnicy, sadownicy, ogrodnicy i goście, obchodzimy dzisiaj Święto Plonów naszej ziemi i jest to jeden z najpiękniejszych dni w roku każdego rolnika i mieszkańca gminy Długołęka – powiedział, witając wszystkich, wójt Błoński. – To radość i odpoczynek po ciężkiej pracy, a w okazałych i misternie wykonanych wieńcach dożynkowych kryje się nie tylko radość z pomyślnie zakończonych żniw, ale też wdzięczność za zbiory, a przede wszystkim znojna praca i codzienna troska mieszkańców wsi oraz ich głębokie przywiązanie do ziemi i narodowej tradycji. Na przestrzeni wieków obrzędy dożynkowe zmieniały swój charakter, ale jak dawniej, tak i dziś są bardzo ważne dla nas wszystkich, bowiem przypominają, że dzięki ciężkiej pracy rolnika codziennie na nasze stoły trafia chleb. Ten rok był ciężki, nie był usłany różami, ale dzisiaj jest się z czego cieszyć i mamy wymarzoną pogodę do świętowania. Dziękuję mieszkańcom gminy Długołęka i mieszkańcom Domaszczyna za wspaniałą organizację dożynek! Bawcie się, bowiem jest dzisiaj nasze święto, na które sobie zasłużyliśmy.

Później zabrali głos starostowie dożynek Joanna Janusz i Łukasz Choroszczak oraz były prezydent Wrocławia i zarazem mieszkaniec gminy Długołęka Rafał Dutkiewicz, a następnie prolongowano umowę partnerską między Długołęką a ukraińskimi Sarnami. Ukraińskiej delegacji przewodniczył mer Sarn, Rusłan Serpeninow.

Później przyszedł już czas na świetną zabawę, do której tak gorąco zachęcał wójt Wojciech Błoński. Podziwiano występy zespołów ludowych – Lejwoda, Kultywator, Długołęka, koncert zespołu Tabu, a przede wszystkim występ Anny Wyszkoni. Zwieńczeniem dożynek i kulturalnej zabawy był pokaz iluminacji.

Przez te dwa sierpniowe dni gmina Długołęka pokazała, że nie tylko potrafi pracować i świetnie się rozwijać, ale przoduje również w radowaniu się.

S.G. (TS)











ZDJĘCIA: SŁAWOMIR GRYMIN

**Urząd Gminy Długołęka**
55-095 Mirków
Długołęka, ul. Robotnicza 12
tel. 71 323 02 03
fax 71 323 02 04
gmina@gmina.dlugoleka.pl
www.gmina.dlugoleka.pl













## Kąty Wrocławskie

# Zawsze najważniejszy jest człowiek

**Pierwsza niedziela września. Słonecznie. Wyczuwa się niecodzienną atmosferę. Wokół kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kątach Wrocławskich gromadzi się coraz więcej osób. W samo południe rozpoczyna się uroczysta dziękczynna msza święta.**

Na początku kościelnej uroczystości Diana Kuszyńska i Janusz Bronowicki, starościna i starosta gminnego Święta Plonów, wnieśli do świątyni chleb upieczony z ziarna tegorocznych zbóż. Przekazali go Julianowi Żygadle, burmistrzowi Kątów Wrocławskich. Włodarz miasta i gminy podał bochen proboszczowi, ks. Krzysztofowi Tomczakowi, by ten zgodnie z tradycją umieścił go na ołtarzu.

Mieszkańcy Kątów Wrocławskich i kąckiej gminy tłumnie wypełnili kościół, bo dożynkowa dziękczynna msza – w asyście członków Wrocławskiego Klubu Polskiej Sztuki Walki Signum Polonicum w Kątach Wrocławskich – to bardzo ważne wydarzenie w życiu każdej społeczności. W słowie do wiernych ks. Krzysztof Tomczak powiedział m.in.: – To wyjątkowe doroczne spotkanie rozpoczynamy modlitwą dziękczynną za wszystko, co otrzymaliśmy za pośrednictwem naszej ukochanej ziemi i bożego błogosławieństwa. W świecie dobrobytu, w świecie, w którym niczego nie brakuje, człowiek może zagubić w swoim sercu wrażliwość co do wdzięczności. Można się przyzwyczaić i zapomnieć, że wdzięczność jest naszym obowiązkiem. Wdzięczność rodzi szacunek dla rolników, sadowników, ogrodników, którzy swoją ciężką pracą sprawiają, by nikomu nie zabrakło pożywienia.

Po mszy, przed kościołem, było dzielenie się chlebem. A potem kolorowy dożynkowy korowód z pięknymi wieńcami i koszami wypełnionymi darami ziemi, prowadzony przez Orkiestrę Dętą ze Smolca, przeszedł ulicami miasta w okolice ośrodka kultury. Tam, wśród stoisk z jadłem i piciem, wśród miejsc zabaw dla dzieci i dorosłych, przyszedł czas na kontynuowanie dożynkowych uroczystości.

Anna Skórczak, przewodnicząca Rady Miejskiej, witając uczestników dożynek powiedziała, że praca rolników daje wszystkim poczucie bezpieczeństwa. Podziękowała za rolniczy trud, kultywowanie tradycji ludowych. Życzyła wszystkim, by chleb gromadził nas wokół siebie we wszystkich ważnych sprawach. Zaapelowała też, by nie dać się podzielić i tworzyć wspólnotę.

Gospodarz uroczystości Julian Żygadło, burmistrz miasta i gminy Kąty Wrocławskie, również dziękował za kultywowanie tradycji: – Zwłaszcza dzisiaj w zindywidualizowanym i spolaryzowanym świecie tego typu uroczystości integrują. I myślę, że również dzięki temu zasypujemy chociaż trochę podziały, jakie są pomiędzy niektórymi z nas. Święto Plonów to czas szczególny, bo przypomina wszystkim, jak ważna jest praca rolnika, sadownika, ogrodnika. Procedury, technologie związane z produkcją żywności cały czas się zmieniają, ale zawsze najważniejszy będzie człowiek. I o tym nie wolno zapomnieć – mówił burmistrz.

Następnie przyszedł czas na Misterium Chleba z udziałem starościny i starosty dożynek oraz władz miasta i gminy Kąty Wrocławskie. Tutaj również, podobnie jak po mszy świętej, Julian Żygadło w towarzystwie swojego zastępcy Patryka Hałaczkiewicza dzielili się chlebem wypieczonym z tegorocznych zbiorów ze wszystkimi, którzy przyszli na gminne dożynki.

Dożynki to oczywiście także czas zabawy, prezentacji zespołów folklorystycznych, spotkań towarzyskich przy muzyce i dobrym jedzeniu. W Kątach Wrocławskich niczego nie zabrakło. Był również, takie czasy, mobilny punkt szczepień…

TM (TS)














ZDJĘCIA: TOMASZ MIARECKI

**Urząd Miasta i Gminy Kąty Wrocławskie**
Rynek-Ratusz 1
55-080 Kąty Wrocławskie
tel. 71 390 72 00, 71 390 72 06
fax 71 390 72 01
urzad@katywroclawskie.pl
www.katywroclawskie.pl














## Wisznia Mała

# Nasz chleb powszedni

**Rok temu pandemia pokrzyżowała dożynkowe plany. W tym roku było inaczej. Gminne Święto Plonów w Strzeszowie było radosne i pełne nadziei. Jak mówił JAKUB BRONOWICKI, wójt Wiszni Małej: – Ludzie mają wielką potrzebę bycia ze sobą.**

Przedostatni weekend sierpnia w gminie Wisznia Mała minął pod znakiem dożynek. W ubiegłym roku święto rolników, sadowników, działkowców i pszczelarzy nie mogło odbyć się tak, jak to było zaplanowane. Tym razem strzeszowianie, bo to oni byli gospodarzami Święta Plonów gminy Wisznia Mała, mogli cieszyć się wspólnie z bardzo licznymi gośćmi.

Dożynki to wyjątkowa okazja do utrzymywania wieloletnich tradycji w ramach społeczności. To też okazja do spotkań, wspólnej zabawy, a także pokazania innym tego, co robimy, z czego jesteśmy dumni. To bez wątpienia także szansa, by zaprezentować na zewnątrz to, co w gminie dobre i najlepsze. A Wisznia Mała to takie miejsce na mapie, które ma się czym chwalić.

Uroczystości w Strzeszowie, zgodnie z dożynkową tradycją, zostały zainaugurowane plenerową mszą świętą dziękczynną, koncelebrowaną przez wiszeńskich kapłanów. W homilii przypomniana została historia z odległego XVI wieku, kiedy to ziemie śląskie przeżywały wielki kryzys. Wówczas proboszczem w Szewcach był ks. Marcin Grosser. W 1590 roku ten kapłan – Ślązak z powiatu trzebnickiego – wydał po niemiecku książkę pt. „Krótkie i bardzo proste wprowadzenie do gospodarstwa wiejskiego". Był to swoisty rolniczy elementarz, w którym poza informacjami o zasiewach i zbiorach było też ważne przesłanie. Wiązało się ono z dwoma słowami: orare i arare. Chodzi bowiem o to, by mądrą, solidną i uczciwą pracę wiązać z pokorą, modlitwą i szacunkiem dla innych.

Wisznia Mała
Moje miejsce

Po mszy kolorowy korowód składający się z delegacji wieńcowych, prowadzony przez wóz bojowy straży pożarnej na ziemi i przez samolot z aeroklubu w Szymanowie na niebie, przeszedł do sceny. Tam uroczystej inauguracji gminnego Święta Plonów dokonał Jakub Bronowicki, wójt gminy Wisznia Mała.

– Witam w Strzeszowie na święcie naszej gminy. Gminy, która jest przecież rolnicza, bo jak każdy z nas wstaje rano i wyjrzy przez okno, to najczęściej zobaczy pole. Pole, na którym coś rośnie. Rośnie dla nas. Z racji tego, że my codziennie potrzebujemy chleba naszego powszedniego, codziennie potrzebujemy coś do chleba. Praca rolnika to praca niełatwa, ciężka, wymagająca, która dla wielu jest już niezrozumiała, bo coraz mniej osób ma z nią styczność. Jednak każdy z nas korzysta z jej owoców. W pracy rolnika jest wiele niewiadomych. Dzisiaj nie wiadomo, czy to, co zasiane, posadzone, za kilkanaście miesięcy przyniesie oczekiwany plon i zysk. Wierzę jednak, że ktoś zadba o to, by było dobrze – mówił Jakub Bronowicki.

Zgodnie z tradycją starostowie dożynek – Małgorzata Łojkuć i Wojciech Iwanowski – przekazali na ręce wójta i przewodniczącej rady gminy Małgorzaty Ottenbreit bochen chleba wypieczony z mąki z tegorocznych zbóż i symboliczne dary z najnowszych plonów.

Na stoiskach dożynkowych Sylwia Drząszcz, kierowniczka Gminnej Biblioteki, zachęcała do czytania. Właściciele Pasieki Wędrownej przywieźli przeróżne miody. Gospodarstwo sadownicze państwa Żurowskich z Rogoży nęciło śliwkami. Seniorzy z Ligoty Pięknej pokazywali swoje prace. Podczas dożynek była również okazja do zaszczepienia się przeciwko COVID-19. No i oczywiście do zabawy, która trwała do późnej nocy (albo i do wczesnego rana). TM (TS)

**Urząd Gminy Wisznia Mała**
ul. Wrocławska 9
55-114 Wisznia Mała
tel. 71 308 48 00
fax 71 312 70 68
ug@wiszniamala.pl
www.wiszniamala.pl














ZDJĘCIA: TOMASZ MIARECKI, UG WISZNIA MAŁA

Ścinawa

# Rynek, który będzie wizytówką

**Niebawem, gdy zostanie zakończona rewitalizacja Rynku miasteczka, Ścinawa bardzo zyska na wizerunku. Prace trwają i choć dzisiaj centrum stolicy gminy jest placem budowy, to coraz bliżej do końca tej ważnej inwestycji. Wcześniej został zmodernizowany ratusz, a teraz przyszedł czas na resztę prac infrastrukturalnych. W Ścinawie niebawem będzie piękniej, estetyczniej i lepiej – tak jak w mądrych książkach jest napisane.**

– Prace polegające na budowie kanalizacji oraz modernizacji fragmentów sieci wodociągowych oraz przebudowie i rewitalizacji kamienic w Rynku trwają dłużej niż zakładaliśmy – ocenia burmistrz Krystian Kosztyła. – Przy tego rodzaju przedsięwzięciach, gdzie pod ziemią bywają np. znajdowane obiekty niezinwentaryzowane, czasami się coś odkopie i odkryje, i te przeszkody trzeba pokonywać. Nie jest to łatwe zadanie, ale roboty postępują, a kanalizacja, wodociąg oraz gazociąg są już wykonane. Teraz przyszedł czas na nawierzchnię Rynku, co widać od strony zachodniej centrum miasta, gdzie kiedyś stał czołg, a teraz mamy już podbudowę i elementy fontanny, która będzie atrakcją centrum. Kładzione są nawierzchnie, już widać, jak będą przebiegały ulice w centrum i w jaki wzór układana jest kostka brukowa.


FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

*Burmistrz Krystian Kosztyła*

Częścią rewitalizacji Rynku w Ścinawie jest też iluminacja ratusza, która będzie zmieniać barwę w zależności od okoliczności – np. podczas świąt państwowych ratusz będzie podświetlany w kolorach biało-czerwonych, a np. w dniach autyzmu – na niebiesko. Będzie oczywiście podświetlona wieża ratuszowa, zegar i fontanna, której przecież wcześniej nie było. Woda w fontannie będzie uzdatniana, co ma kapitalne znaczenie w upalne dni.

– Na przedsięwzięcie związane z rewitalizacją centrum naszego miasta otrzymaliśmy duże dofinansowanie wynoszące 11,4 mln zł, a pieniądze te pochodzą głównie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego – wyjaśnia burmistrz Kosztyła. – Pragnę też podkreślić, że na naszym Rynku zostanie zainstalowany zupełnie nowy system oświetlenia ulicznego, nowoczesne latarnie i energooszczędne ledowe lampy. Będzie też bardzo dużo zieleni, a w centrum miasta pojawi się około 50 nowych drzew, także nowe krzewy i trawy. Rynek po rewitalizacji ma zostać oddany do użytku w listopadzie tego roku, co na pewno zmieni i polepszy wizerunek miasta.

Poza tym, we wsiach na terenie gminy Ścinawa prowadzone są prace związane z budową kanalizacji.


FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

*Trwa rewitalizacja ścinawskiego Rynku*

– Zakontraktowanych mamy teraz dziesięć miejscowości, a w niektórych – np. w Dłużycach i Zaborowie – odtwarzane są już nawierzchnie dróg po wybudowaniu kanalizacji – wylicza burmistrz Krystian Kosztyła. – Jesteśmy dumni z tego, że zmieniamy gminę na piękniejszą, estetyczniejszą, bezpieczniejszą i bardziej przyjazną mieszkańcom, a także atrakcyjniejszą dla gości i przyjezdnych. Cytując klasyka – „o gustach się nie dyskutuje", lecz generalnie, po rewitalizacji ścinawskiego Rynku będzie on na pewno estetyczniejszy, odnowiony i ładniejszy niż był do tej pory.

S.G. (TS)

**Urząd Miasta i Gminy w Ścinawie**
Rynek 17
59-330 Ścinawa
tel. 76 740 02 00
fax 76 740 02 01
urzad@scinawa.pl
www.scinawa.pl

# Dobro jest do zrobienia

**Setny numer naszego miesięcznika to także sto (a może ciut więcej) miesięcy naszego wsparcia dla dalekiego Madagaskaru. Miejsca niezwykle pięknego, ale jednocześnie potrzebującego pomocy całego świata.**

Nasze spotkanie z czwartą co do wielkości wyspą świata położoną u południowo-wschodnich krańców Afryki (od nas na południe wyspy to 9 tysięcy kilometrów) zawdzięczamy Markowi Maszkowskiemu, misjonarzowi ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo. Poznaliśmy się jeszcze w czasach licealnych. Po maturze on wybrał drogę kapłańską. Od 1988 roku do nagłej śmierci w roku 2016 pracował na południu Madagaskaru. Miał zaledwie 57 lat. Został pochowany na swojej ukochanej wyspie, na cmentarzu nieopodal katedry w Farafanganie. To Marek pokazał nam, jak wygląda codzienność misyjnej pracy. Z nim odwiedziliśmy wiele malgaskich wiosek. Przeżyliśmy powódź. Opłynęliśmy kilkanaście wysepek od strony Oceanu Indyjskiego. Jeździliśmy po drogach, których nie ma. Byliśmy w niewielkich szkołach w buszu, misyjnych ośrodkach zdrowia, leprozorium… Wspólnie gotowaliśmy wielkie gary ryżu i manioku. Tam spędziliśmy święta wielkanocne…


FOT. TOMASZ MIARECKI

*Malgasze potrzebują naszego wsparcia*

Na Madagaskarze spotkaliśmy wyjątkowych kapłanów, oddane całym sobą innym siostry szarytki, każdego dnia wiele godzin spędzaliśmy z uroczymi Malgaszami. Była też niezwykła przyroda tego „ósmego kontynentu". To wszystko jednak nie było w stanie przesłonić ogromnej biedy, z którą spotykaliśmy się na każdym kroku. Naocznie zobaczyliśmy, co oznacza nie mieć niczego. Dotknęliśmy miejsc, gdzie bieda jest normą, a niemożność codziennością.

Z informacji jakie od kilkunastu miesięcy do nas docierają wynika, że dzisiaj na Madagaskarze jest jeszcze trudniej. Na początku sierpnia abp Ludwig Schick z Niemiec zaapelował do wspólnoty międzynarodowej o natychmiastową pomoc dla Madagaskaru. Sytuacja jest katastrofalna. Według Światowego Programu Żywnościowego ONZ w wyniku najgorszej od 40 lat suszy występującej w południowej części Madagaskaru, aż 1,14 miliona ludzi jest narażonych na niedostatek żywności, a z permanentnym głodem już teraz boryka się 400 tysięcy osób. Szczególnie mocno ucierpiało południe kraju, gdzie


FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

*Madagaskar – jeden z najuboższych krajów świata*

wysuszona na wiór gleba nie wydaje plonów. A to właśnie teren, gdzie posługują misjonarze z Polski. Madagaskar jest obecnie jednym z dwóch najbardziej dotkniętych głodem regionów świata. Drugim jest Etiopia, gdzie ponad 400 tys. osobom brakuje żywności w wyniku przedłużającego się konfliktu w Tigraj.

W naszych mediach zbyt wiele o tym się nie pisze. Zajęci jesteśmy innymi sprawami. Nie chcę napisać, że nieważnymi, ale chyba jednak często nie dostrzegamy tego, co rzeczywiście ma znaczenie. Europejski błogostan sprawia, że nie potrafimy szanować nawet siebie. Zmieńmy to. Może zacznijmy od wsparcia Malgaszy. Naprawdę znakomitymi pośrednikami mogą tu być misjonarze od św. Wincentego a Paulo. My ręczymy, że to, co robią, ma sens. Potrzebują jednak naszego wsparcia.

Tomasz Miarecki

Darowiznę finansową na rzecz misji można przekazać na konto bankowe:
**Bank Pekao S.A.**
**nr rachunku: 31 1240 4533 1111 0000 5433 2487**
**Sekretariat Misyjny Zgromadzenia Księży Misjonarzy**
**ul. Stradomska 4, 31-058 Kraków**
W tytule przelewu proszę wpisać: „Na wsparcie misji na Madagaskarze".














Łagiewniki

# W podzięce za plony

**Od barwnego korowodu dożynkowego rozpoczęły się 21 sierpnia dożynki gminne w Łagiewnikach. A później uroczysta, polowa msza święta, ceremoniał dożynkowy, konkursy, animacje, występy i koncerty – i oczywiście wesoła zabawa. Wszystko świetnie zorganizowane, okraszone humorem i wielkim pragnieniem ludzi, aby być ze sobą, podziękować Bogu za dobre plony, a rolnikom za ich wielki trud.**

Na łagiewnickie Święto Plonów miejscowy samorząd zaprosił m.in. wicewojewodę dolnośląskiego Jarosława Kresę, posłankę Monikę Wielichowską, starostę powiatu dzierżoniowskiego Grzegorza Kosowskiego, Irenę Bukalską, dyrektorkę biura ministra Michała Dworczyka, oraz burmistrza Niemczy Jarosława Węgłowskiego.

– W ten piękny, sierpniowy, letni dzień za chwilę podziękujemy Panu Bogu za wspaniałe dary i sprzyjającą aurę, za to, że mogliśmy z powodzeniem dokończyć żniwa – mówił, witając wszystkich, wójt gminy Łagiewniki Jarosław Tyniec. – Wiele razy w życiu wypowiadamy słowa modlitwy „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, prosząc i dziękując zarazem Bogu za dar chleba. Nieraz patrzymy w niebo, prosząc o słońce lub deszcz, o dobrą pogodę w czasie żniw, bowiem czym byłaby ciężka praca rolników, gdyby nie wiara i nadzieja. A przecież dzisiaj praca na roli wygląda zupełnie inaczej niż w tych czasach, gdy jako młody chłopak razem z moim tatą nakładaliśmy widłami snopki na przyczepę. Teraz mamy nowoczesny sprzęt najwyższej jakości, ale wiemy dobrze, że to nie daje gwarancji dobrych plonów. Nie znam bowiem rolnika, któryby choć raz w życiu nie poprosił Boga o pomoc i nie dziękował za udane zbiory. Zatem dzisiaj – w imieniu waszym i swoim – dziękuję Panu za wspaniały rok i możliwość żniw przy sprzyjającej pogodzie. A dożynki to najważniejsze święto rolników oraz wszystkich tych, których praca wspiera ich wysiłek w uzyskaniu jak najlepszych plonów. To święto dające możliwość podziękowania wszystkim, których trud przemienił się w ziarno. Dziękuję wszystkim rolnikom gminy Łagiewniki za wielki wkład w rozwój naszej gminy. Wasze zaangażowanie pozwala na podnoszenie kultury rolnej, jakości upraw i obfitości plonów.

Tradycyjnie najważniejszą częścią dożynek była uroczysta msza święta.

– Każda Eucharystia to dziękczynienie i my dzisiaj gromadzimy się tutaj, aby dziękować Bogu za to wszystko, co zrodziła ziemia i modlić się, by nikomu nie zabrakło chleba – mówił m.in. ksiądz kanonik Grzegorz Staniewski, proboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Łagiewnikach. – To również wezwanie do modlitwy w intencji całej naszej gminy Łagiewniki, aby wzrastała i rozwijała się i by wszystkim jej mieszkańcom żyło się jak najlepiej.

Po mszy rozpoczął się ceremoniał dożynkowy i przekazanie wójtowi Jarosławowi Tyńcowi symbolicznego bochna chleba przez starostów dożynek. Starościna Danuta Piwowarczyk z Jaźwiny gospodaruje z mężem na czterech hektarach ziemi, uprawiając pszenicę i owies. Zajmuje się głównie hodowlą koni i drobiu, a jej pasją jest także uprawianie warzyw i owoców oraz pielęgnacja przydomowego ogrodu. Starosta Paweł Kondrakiewicz z Sienic, wiceprzewodniczący Rady Gminy Łagiewniki w kadencji 1994--1998, jej przewodniczący w kadencji 2014-2018 i radny w bieżącej kadencji. Sołtys Sienic z ponad jedenastoletnim stażem i wieloletni druh OSP Sienice. Za działalność opozycyjną odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Następnie sołtysi i towarzyszące im delegacje sołeckie wręczali kolejno wójtowi Jarosławowi Tyńcowi bochenki chleba, życząc mu, by dzielił wszystko sprawiedliwie, i aby chleba nikomu nie zabrakło. Później przyszedł już czas na konkursy, w tym młócki cepami i dojenia krowy, oraz na występy – m.in. Mateusza Subocza, uczestnika programu The Voice Kids. A na koniec koncert zespołu WEEKEND i zabawa dożynkowa z „koncertem na życzenie”. Tego sierpniowego dnia gmina Łagiewniki dziękowała swoim rolnikom, także bawiła się setnie i kulturalnie. Zgodnie z wielowiekową polską tradycją…

S.G. (TS)












ZDJĘCIA: SŁAWOMIR GRYMIN

**Urząd Gminy Łagiewniki**
ul. Jedności Narodowej 21
58-210 Łagiewniki
tel. 74 893 93 16, 74 893 94 55
fax 74 894 01 30
gmina@lagiewniki.pl
www.lagiewniki.pl

# Wyczekiwane długo spotkanie

**Na premierę *Judy: na końcu tęczy* Petera Quiltera czekamy od wielu miesięcy. Cóż, pandemia postawiła tamę… Ale wreszcie tama się otwarła i 19 września premierowo spotkamy z Judy, Mickeyem i Anthonym – bohaterami sztuki. A 17 i 18 września – spektakle przedpremierowe.**

*Judy: na końcu tęczy* to opowieść o ostatnich miesiącach życia Judy Garland. Londyn, hotel Ritz, kariera wspaniałej aktorki powoli gaśnie. Wrocławski Teatr Komedia

Od dziecka faszerowana lekami, nie gardzi alkoholem... Towarzyszą jej ostatni, piąty mąż, oraz przyjaciel – pianista. *Judy...* to nie podrywająca do śmiechu komedia, to wielobarwna opowieść o losie aktora – trudnym, pełnym wyrzeczeń, bólu zadawanego przez sztukę i ludzi, ale i radości, wolności, satysfakcji… A do tego – wielkie przeboje Judy Garland.



FOT. PIOTR ZAJĄC

*Judy (Justyna Szafran) z Anthonym (Paweł Okoński, z prawej) i Mickeyem (Mariusz Ochociński, z lewej) tworzą w „Judy: na końcu tęczy" Petera Quiltera trójcę doskonałą*

*Judy…* ma trójkę bohaterów: Judy (Justyna Szafran), Mickey Deans (Mariusz Ochociński) – jej przyszły i ostatni mąż, i Anthony (Paweł Okoński) – angielski pianista i manager. Justyna Szafran o swojej bohaterce mówi: – Nie chcę Judy naśladować, ale chcę oddać całą pasję jej życia! Najpierw widziałam to życie jako dramat, ale Wojciech Dąbrowski poprowadził to inaczej, pokazując też jasną stronę bohaterki, jej radość śpiewania, jej miłości, mężczyzn, z którymi jej się nie zawsze układało, ale których kochała i którzy ją kochali. I teraz już wiem, że miał rację.

Oczywiście, wszystko – użyjmy tu kolokwialnego zwrotu – kręci się wokół skomplikowanej osobowości Judy, ale i Mickey, i Anthony także nie są postaciami jednoznacznymi. Mickeya Deansa, ostatniego męża Judy, Mariusz Ochociński widzi bardzo niejednoznacznie: – Owszem, zależy mu na występach Judy z przyczyn czysto materialnych, ale to nie wszystko – mówi Mariusz Ochociński. – Chcę pokazać, że Mickey naprawdę Judy kochał.

I wreszcie Anthony – postać niezwykle skomplikowana, stawiająca przed odtwórcą tej roli kosmicznie trudne zadanie.

– Anthony jest mi bliski, po pierwsze dlatego, że to człowiek związany z muzyką – mówi Paweł Okoński – a ja też jestem związany z muzyką, choć on to zawodowiec, a ja jestem muzykiem amatorem, lecz w spektaklu gram z nut i wychodzi dobrze. Muzyka jest wokół mnie, jak i wokół Anthony'ego – uśmiecha się Paweł Okoński.

– Anthony jest gejem, ja – zdecydowanym hetero, ale bliskie (i to moja z Anthonym kolejna bliskość) jest mi jego patrzenie na miłość, pragnienie, aby była czysta, dobra… Anthony wyznaje Judy tę miłość, chce ją zabrać do świata, gdzie ważny będzie spokój, radość życia, gdzie razem będą robili naleśniki. A mężczyźni? Znajdą się, gdy Judy tego zapragnie. Sekunduje jej walce z życiem, szuka mostów, jakie ludzi łączą – podstawowe z nich to miłości i tak pięknie przywołana przez Olgę Tokarczuk czułość – podkreśla aktor. – Dla Anthony'ego Judy to jego prawdziwa miłość, kocha jej piękno, talent… Ale Judy to także jego tragedia.

Gdy zespół teatru zaczynał – a było to w marcu – pracę nad *Judy…*, reżyserujący spektakl (i grający rolę Dziennikarza) Wojciech Dąbrowski powiedział nam, że *Judy…* otworzy nową drogę WTK – to bowiem nie komedia, ale tragikomedia, opowieść, gdzie jest i śmiech, i ból. I radość, i łzy… Szczęśliwcy, którzy widzieli w czerwcu próbę generalną *Judy…*, otwarcie tej drogi mogą potwierdzić.

Ata

POD NASZYM PATRONATEM

**PETER QUILTER**

**JUDY**

**NA KOŃCU TĘCZY**

**Przekład:** Elżbieta Woźniak
**Reżyseria:** Wojciech Dąbrowski
**Asystent reżysera:** Artur Zachorodny
**Scenografia:** Wojciech Stefaniak
**Tłumaczenie tekstów piosenek:** Michał Rusinek
**Kostiumy:** Maria Tomczak
**Opracowanie muzyczne:** Bartosz Pernal
**Światła:** Alicja Pietrucka

# Klimatyczne wystawy

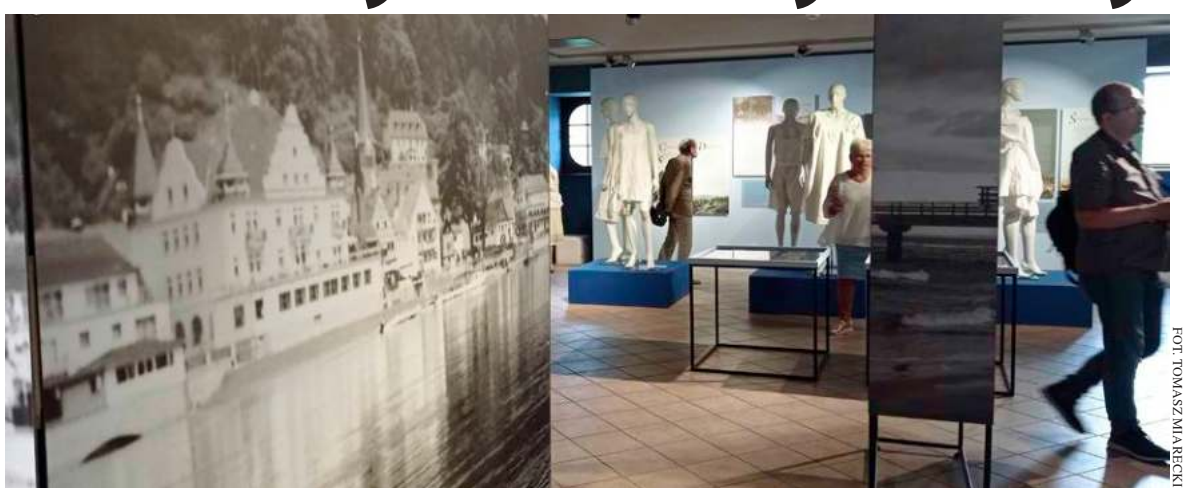
**Po urlopach wielu z nas ma pewnie trochę mniej czasu, bo trzeba nadrabiać zawodowe zaległości. Jednak poza pracą czy nauką trochę wolnego zawsze się znajdzie. Proponuję przynajmniej część tej „wolności" spędzić w Muzeum Narodowym we Wrocławiu.**

Pisząc o Muzeum Narodowym we Wrocławiu mam na myśli zarówno jego główną siedzibę, jak i jego oddziały. A te to Muzeum Panorama Racławicka, Muzeum Etnograficzne oraz Pawilon Czterech Kopuł Muzeum Sztuki Współczesnej. W tym ostatnim



FOT. MUZEUM NARODOWE WE WROCŁAWIU

*Ewa Kuryluk i „Białe fałdy czasu" w Pawilonie Czterech Kopuł*



FOT. TOMASZ MIAŁECKI

*Tym razem uzdrowiska pojawiły się w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu*

do 3 października czynna jest czasowa wystawa „Białe fałdy czasu", na której obejrzymy prace Ewy Kuryluk. Pokazane we Wrocławiu amerykańskie instalacje artystki, to – jak piszą recenzenci – „poetycka, intymna podróż, która wiedzie nas przez świat czułych gestów, niejednoznacznych póz, wyrafinowanej erudycyjnej metafory". Warto zobaczyć te niecodzienne prace, które we wnętrzach Pawilonu Czterech Kopuł prezentują się szczególnie. No a poza tym subtelność rysunku Kuryluk ma pewną wyjątkowość. Cisza, erotyzm, niewiadoma…

Zupełnie inne spotkanie – chociaż też wypełnione bielą – czeka nas w Muzeum Etnograficznym. Pisałem już o tej wystawie zaraz po otwarciu, ponieważ jednak jest jeszcze do obejrzenia (do 19 września), to warto skorzystać. „Podróż za marzeniami. Kultura uzdrowiskowa w Europie" jest ciekawą opowieścią o tym, jak rozwijały się uzdrowiska europejskie, w tym szczególnie te na Dolnym Śląsku. Autorką tekstów o uzdrowiskach europejskich jest prof. dr hab. Bożena Płonka-Syroka z Zakładu Humanistycznych Nauk Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Dzięki niej ta podróż jest naprawdę ciekawa i klimatyczna, jak to kurorty…

I jeszcze jedna propozycja. Tym razem na poddaszu gmachu głównego Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Adresuję ją przede wszystkim do tych, którzy tam jeszcze nie dotarli (chociaż ci, którzy już tam byli też na pewno odnajdą coś nowego). Na trzecim piętrze muzeum jest wystawa stała pn. „Cudo-Twórcy". Została udostępniona latem 2018 roku. A przygotowana została w 70. rocznicę otwarcia Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Tam naprawdę nie można się nudzić. Ta wystawa pokazuje bogactwo tego wszystkiego, co przez stulecia nas otaczało, co ułatwiało nam funkcjonowanie, co kształtowało naszą wrażliwość. Dyrektor muzeum Piotr Oszczanowski, otwierając ją, mówił: – Chcemy pokazać, że my, ludzie, nie zmieniamy się jako gatunek. Potrzeby przodków towarzyszą nam, współczesnym. Pokazujemy to, czego człowiek potrzebował i potrzebuje. Ta wystawa to opowieść o człowieku i przedmiotach, które zaspokajały i zaspokajają jego potrzeby.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

POD NASZYM PATRONATEM

„Cudo-Twórcy" to wystawa, która opowiada i prezentuje świat stworzony rękoma człowieka, powstały w jego umyśle i wyobraźni, a następnie w mistrzowski sposób zmaterializowany w przedmiocie użytkowym. To wyprawa w przeszłość, jednak z wyraźnymi odwołaniami do dobrze znanej codzienności. Naprawdę warto.

(mnm)

# Cichy atak

**43 proc. ankietowanych przez EY specjalistów ds. bezpieczeństwa informacji (CISO) nigdy dotąd nie martwiło się w takim stopniu jak obecnie o zdolność ich firm do odpierania cyberzagrożeń. 77 proc. ostrzega, że miało w ostatnich 12 miesiącach do czynienia ze wzrostem liczby ataków typu ransomware (wymuszenie okupu).**

Ankietowani w ramach Ogólnoświatowego Badania Bezpieczeństwa Informacji EY (GISS – Global Information Security Survey) zwracali uwagę, że pandemia ujawniła luki w szeroko rozumianym ekosystemie, obejmującym łańcuch zależności firm, a tylko jeden na trzech CISO jest przekonany, że cały łańcuch dostaw w ich organizacji jest pod tym względem zabezpieczony i odporny. Sytuacja związana z zagrożeniami cyberatakami dotyczy nie tylko banków, firm produkcyjnych czy transportowych. To również realne zagrożenie dotyczące instytucji państwowych i samorządowych. Szczególnie te ostatnie ciągle zbyt często lekceważą sprawy związane z bezpieczeństwem informacji.

– Skupienie się na słabych punktach w ekosystemie partnerskim firm to jeden z oczywistych postpandemicznych priorytetów dla osób odpowiadających za bezpieczeństwo. Choć wcześniej ten problem był mniej dostrzegany, podczas pandemii został uwidoczniony, uświadamiając tym samym wielu firmom i instytucjom, jak poważne zagrożenia może nieść za sobą złe zabezpieczenie tak zwanych stron trzecich, dostarczających usługi, produkty czy rozwiązania. Bo to właśnie relacje z podmiotami trzecimi zwiększają liczbę punktów, poprzez które nasza organizacja może być potencjalnie zaatakowana. Dlatego tak ważne jest, by podlegały one stałemu monitoringowi pod kątem zagrożeń – mówi Kazimierz Klonecki, partner EY i lider Działu Cyberbezpieczeństwa.

To nie koniec wyzwań, na które wskazali w tym roku ankietowani. Prawie 40 proc. CISO zwróciło uwagę na to, że nie dysponuje budżetem odpowiednim do wyzwań, które pojawiły się w ich firmach w ostatnich 12 miesiącach. Co więcej, 36 proc. jest zdania, że kwestią czasu jest to, że ich organizacje doświadczą znaczącego incydentu z zakresu cyberbezpieczeństwa, którego można by uniknąć, dzięki odpowiednim inwestycjom.



FOT. SIGMUND-JT/UNSPLASH

– Z badania EY wynika, że większość kosztów związanych z cyberbezpieczeństwem w firmach alokowana jest w szeroko rozumianych budżetach IT lub w wydatkach na technologię. To z jednej strony utrudnia właściwe i elastyczne zarządzanie takim budżetem, a z drugiej pokazuje, jak rozumiane i postrzegane są funkcje fachowców od bezpieczeństwa. Co więcej, niewystarczająca wysokość budżetów w rękach menedżerów zajmujących się cyberbezpieczeństwem powoduje konieczność dopasowania stosowanych rozwiązań i presję na zmniejszanie kosztów w pełnym zagrożeń środowisku. Tym samym trwa stała walka o to, by wypełnić lukę między potrzebami a możliwościami finansowania – mówi Jakub Walarus, Associate Partner EY w Dziale Cyberbezpieczeństwa.

Przed „strażnikami bezpieczeństwa" stoją też wyzwania wynikające z relacji z innymi działami i osobami odpowiedzialnymi za podejmowanie decyzji. Bardzo często zespoły cyberbezpieczeństwa nie biorą udziału w konsultacjach na etapie planowania nowych inicjatyw biznesowych, albo dołączają do nich zbyt późno. Często wówczas, gdy „pożar już wybuchł".

Część firm zdaje już sobie sprawę, że funkcje bezpieczeństwa informacji są kluczowe dla ich działalności, ale wciąż istnieje jeszcze grupa tych, postrzegających CISO jako hamulcowych, którzy spowalniają, a wręcz wstrzymują część biznesowych inicjatyw. (in,ey)

# Prościej i mniej

**Świat się zmienia, a my z nim. Tak pewnie trzeba powiedzieć, kiedy oddajemy do rąk Czytelników setny numer naszego miesięcznika.**

Od późnej wiosny 2013 roku, bo to wtedy ukazał się pierwszy numer „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego", zmieniło się bardzo wiele. Benzyna jest nieco tańsza, dolar droższy, euro też poszybowało… Zmienił się rząd, parlament, prezydent… Ale za to notowania KGHM na warszawskiej giełdzie są wyższe o około 50 złotych, PKN Orlen też ma się lepiej, podobnie Lotos… No, ale ze spółkami i giełdą to bardzo różnie bywa.

W czasie początków naszego miesięcznika polski PKB rósł (w 2013 roku o 1,3 proc., chociaż rządzący zapowiadali lepszy wynik). Posypało się to rok później. Zresztą kilka innych rzeczy posypało się nieco wcześniej. Między innymi upadek Otwartych Funduszy Emerytalnych, a przynajmniej pierwszy duży krok do ich likwidacji. To była gorąca debata, w której ówczesny minister finansów Jacek Rostowski przekonywał, że fundusze prawdopodobnie nie są w stanie wypłacić prawdziwych, czyli dożywotnich emerytur, mimo że do tego właśnie zostały stworzone. Skończyło się tym, że część pieniędzy z OFE zostało wyprowadzonych z naszych kont. Ci, którzy mieli zarobić (zarządzający OFE), zarobili wcześniej. Rację miały więc osoby, które do OFE przed laty przystąpić nie chciały, nawet procesowały się z państwem, ale państwo było nieugięte. OFE dla wielu było obowiązkowe, ku radości właścicieli funduszy…

W kolejnych latach istnienia „Gminy Polskiej" w gospodarce było bardzo różnie. Zazwyczaj rośliśmy w siłę, bo koniunktura zewnętrzna była dobra, a i czujność służb skarbowych też się zwiększała (chociażby walka z VAT-owskimi machlojkami). Jesienią, czyli kiedy wydawaliśmy chyba szósty numer, polską polityką wstrząsnęła tzw. afera informatyczna – związana z korupcją, do jakiej na masową skalę dochodziło m.in. w MSW i MSZ. Do zatrzymań urzędników na wysokich szczeblach dochodziło na terenie całego kraju. Wśród zatrzymanych znaleźli się m.in. wiceprezes GUS, naczelnik Wydziału Zamówień Publicznych w Biurze Dyrektora Generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i wielu przedstawicieli firm informatycznych. W kolejnych latach afer nie brakowało…



FOT. A. LISCHKA/PIXABAY

Rok 2013 to również rok, kiedy to na świecie po raz pierwszy sprzedano więcej smartfonów niż telefonów komórkowych. Od tamtego czasu telefonów komórkowych już prawie w ogóle się nie sprzedaje. Niektórym pewnie trudno to sobie wyobrazić, ale kiedy „Gmina Polska" trafiła na rynek, to w Polsce nie było jeszcze Netflixa. Ten pojawił się nad Wisłą i Odrą trzy lata później.

Kiedy zaczynaliśmy, nikt też nie przypuszczał, że trafi nam się coś takiego jak COVID-19. Z pewnymi perturbacjami przeżyliśmy 2020 rok. Chwilami nie było łatwo. Tym bardziej dziękujemy tym, którzy trzymali za nas kciuki…

A co nas czeka. Jesteśmy umiarkowanymi optymistami. Wierzymy w samorządność samorządów i w to, że politycy w jak najmniejszym stopniu będą nam organizować życie. Państwo nie jest od koszenia trawy czy wywożenia śmieci. Rolą państwa jest dbanie, by nikt ludziom nie przeszkadzał w tym, co chcą robić: budować, tworzyć, pomagać, sprzątać… No i jeszcze podatki. Prościej i mniej. Prosimy.

Tomasz Miarecki

# Rynkowy bigos

- Grupa PZU osiągnęła zysk netto najwyższy od sześciu lat. W październiku akcjonariusze otrzymają wysoką dywidendę.
- W sierpniu firma Check Point Research opublikowała badania dotyczące ataków cybernetycznych na instytucje szkolne i akademickie. Z jej danych wynika, że co tydzień w Polsce dochodzi do przeszło 2700 ataków na szkoły, ośrodki akademickie i badawcze.
- Wody Polskie zakończyły kontrolę w MPWiK Warszawa. Po awariach przesyłu do Czajki, w roku 2019 i 2020 do rzeki dostało się 14 mln metrów sześciennych ścieków. To największa taka katastrofa na świecie.
- Trwa poważny spór pomiędzy Szwajcarią a Unią Europejską. Szwajcarzy czują się oszukani i nie chcą zapłacić 1,2 mld euro zaległej składki na Fundusz Spójności. Unijni urzędnicy twierdzą, że nie odpuszczą Szwajcarom.
- Jeśli nic się nie zmieni, to pomysły zawarte w Polskim Ładzie uderzą po kieszeniach osoby, które prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą. Z danych GUS wynika, że prowadzi ją około 2,5 mln Polaków.
- Galerie handlowe toną w długach. Jak podał KRD, od marca 2020 r. zadłużenie najemców wzrosło o 24 proc. i wynosi ponad 207 mln zł.
- Gwałtownie spada przyrost naturalny w Chinach. Według prognoz, do 2050 r. populacja w Państwie Środka ma się skurczyć o 150 mln ludzi.
- Polski rynek nieruchomości jest zaliczany do jednego z najgorętszych rynków inwestycyjnych w Europie. „Forbes" twierdzi, że taka sytuacja jeszcze trochę potrwa.
- Szefowie największych giełdowych spółek w naszym kraju nie powinni narzekać na wysokość pensji. W ubiegłym pandemicznym roku zarobili średnio ponad 5 proc. więcej niż rok wcześniej. Rekordziści mogą się pochwalić nawet 50-proc. podwyżką.

Do rynkowego garnka zaglądał Damian Bukowiecki

Gmina Polska
KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY
www.gminapolska.com

*Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń i listów. Materiałów niezamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustowania publikowanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekst sponsorowany – (TS).*

**Redakcja – adres do korespondencji:** 50-020 Wrocław, ul. Józefa Piłsudskiego 74, lok. 320, tel. 71 707 01 45, fax 71 707 02 91
**Redaktorka naczelna:** Anita Tyszkowska, tel. 608 590 515, anita.tyszkowska@gminapolska.com
**Zastępca redaktorki naczelnej:** Sławomir Grymin, tel. 606 280 853, slawomir.grymin@gminapolska.com
**Reklama:** tel. 691 029 622, 605 665 622, reklama@gminapolska.com
**Skład, łamanie, fotoedycja:** Rafał Tlak
**Korekta:** Barbara Surkont
**Internet:** Bogusław Serafin, blogser@gminapolska.com
**Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
**Wydawca:** Sator Media Tomasz Miarecki, tel. 691 029 622, tomasz.miarecki@satormedia.pl

# Gmina Polska

KRAJOWY PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

## Panie i Panowie Starostowie, Prezydenci, Burmistrzowie i Wójtowie!

*Zapraszamy Państwa do promowania swoich samorządów na łamach miesięcznika „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy". Nasz bezpłatny, wysokonakładowy periodyk wydawany jest we Wrocławiu przez doświadczony zespół, a gazeta dociera do czytelników pocztą, przez kuriera i wystawiana jest na stojakach m.in. w urzędach administracji publicznej i siedzibach instytucji, którym patronujemy. Trafiamy też do instytucji otoczenia biznesu i jesteśmy patronem medialnym m.in. Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, Wrocławskiego Teatru Komedia, wrocławskiego ogrodu zoologicznego, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Targów Turystycznych „Na Styku Kultur" i imprez samorządowych organizowanych przez Międzynarodowe Targi Poznańskie. Wysyłamy też gazetę do wielu ośrodków polonijnych na wszystkich kontynentach.*

## Szanowni Państwo!

*W XXI wieku nie da się nowocześnie zarządzać powiatem czy gminą bez ich promowania, pokazywania osiągnięć gospodarczych, walorów turystycznych i rekreacyjnych, ale także planów i problemów. Tym właśnie od lat zajmuje się z powodzeniem „Gmina Polska", a na naszych łamach promowało się wiele samorządów – w tym 49 z Opolszczyzny i 97 z Dolnego Śląska, ale także z innych województw: m.in. Nowy Targ, Ełk, Gliwice, Zakopane, Bydgoszcz, Warszawa, Zawiercie, Gorzów Wielkopolski, Cisna, Hajnówka, Rewal, Białystok, Gniezno, Krynica-Zdrój, Piła i Kalisz.*

## Szanowni Państwo!

*Nie zajmujemy się polityką. Znający nas włodarze wielu gmin i powiatów dobrze wiedzą, że jesteśmy rzetelni, uczciwi i że można na nas polegać. Nie jesteśmy tani, nie jesteśmy drodzy – jesteśmy w sam raz.*

*Zapraszamy do współpracy!*

*Z poważaniem*

*Redakcja „Gminy Polskiej. Krajowego Przeglądu Samorządowego"*
*50-020 Wrocław, ul. Józefa Piłsudskiego 74, lok. 320*
*tel. 71 707 01 45, fax 71 707 02 91*
*redakcja@gminapolska.com*
*www.gminapolska.com*

W NUMERZE


| | |
|---|---|
| Długołęka | 8 |
| Głubczyce | 7 |
| Kąty Wrocławskie | 9 |
| Kłodzko – gmina | 6 |
| Stowarzyszenie ŚLĘŻANIE Lokalna Grupa Działania | 2 |
| Łagiewniki | 12 |
| Madagaskar | 11 |
| Starostwo Powiatowe we Wrocławiu | 5 |
| Ścinawa | 11 |
| Wisznia Mała | 10 |
| Wrocław – Muzeum Etnograficzne | 13 |
| Wrocław – Narodowe Forum Muzyki | 4 |




*Starostwo Powiatowe we Wrocławiu – str. 5*



*Głubczyce – str. 7*




*Ścinawa – str. 11*



*Madagaskar – str. 11*



*Wrocław – NFM – str. 4*



*Wrocław – Muzeum Etnograficzne – str. 13*

# ZOO musi żyć

Rozmowa z **RADOSŁAWEM RATAJSZCZAKIEM**, prezesem zarządu ZOO Wrocław sp. z o.o.

**– Świętujemy skromnie setne wydanie naszego miesięcznika „Gmina Polska. Krajowy Przegląd Samorządowy" i zapewne pamięta pan, iż byliśmy pierwszą redakcją, która tak naprawdę zainteresowała się wrocławskim ogrodem zoologicznym. Od samego początku – kiedy został pan dyrektorem, a później prezesem tej placówki – współpracowaliśmy z wami, dostrzegając wielką moc ogrodu m.in. na polu edukacyjnym, turystycznym i promocyjnym. Dopiero po nas przyszły inne media.**

– Zgadza się, nie liczyłem wprawdzie i nie wiem, czy jest to setny wywiad, którego panu udzielam, ale cenię sobie bardzo współpracę z państwa magazynem. Jest to medium bardzo obiektywne i wyważone, a do tego dobrze przygotowane do każdego wywiadu, i rzeczywiście jest przyjemnością rozmawiać z przedstawicielami państwa redakcji. Tym bardziej, że „Gmina Polska" nie szuka sensacji, lecz stara się dotrzeć do głębszych warstw.

**– Nigdy też nie rozmawialiśmy z panem o polityce, tylko o zoo, gatunkach zwierząt w nim żyjących i waszych inwestycjach. Zapewne też pamięta pan, jak nasza redaktorka naczelna Anita Tyszkowska wymyśliła akcję „Gmino, przytul żyrafę", która później przerodziła się w „Gmino, przytul okapi", dzięki której samorządy brały pod swoją opiekę niektóre zwierzęta, a w zamian za to ogród promował te gminy.**

– Ogród zoologiczny we Wrocławiu jest właśnie taką instytucją promieniującą na cały świat. Jest znany, doceniany i lubiany wszędzie, a to jest wielkie osiągnięcie całej naszej bardzo fachowej załogi i świadczą o tym efekty hodowlane, które w tym roku były wyjątkowo dobre. Chcę także podkreślić, iż jesteśmy najlepiej ocenianą atrakcją turystyczną w kraju i pod względem frekwencji lokujemy się na pierwszym miejscu.



FOT. SŁAWOMIR GRYMIN

*Prezes Radosław Ratajszczak*



FOT. RAFAŁ TLAK

*Afrykarium – wielka atrakcja wrocławskiego zoo*

**– Nie wiem, czy pan o tym wie, ale przez wiele lat współpracy z zoo wysyłaliśmy naszą gazetę także do sporej liczby ośrodków polonijnych nie tylko w Europie, ale również w USA, Ameryce Południowej, Afryce i Azji – magazyn docierał nawet do Polonusów na japońskiej Okinawie.**

– Gazeta docierała na Okinawę, a z kolei tunel w Afrykarium pochodzi właśnie z Okinawy.

**– Jest prawdopodobne, iż wśród Polonusów odwiedzających zoo we Wrocławiu byli także ci, do których nasz magazyn wcześniej dotarł.**

– Oczywiście, że jest to prawdopodobne, a w jeszcze normalnym roku 2019 odwiedzili nas goście z 76 krajów…

**– …nawet z Kiribati!**

– Ale również byli to przedstawiciele takich państw-gigantów jak Lichtenstein, Andora i Watykan, skąd przyjechały 54 osoby.

**– Kończy się lato, w którym po pandemii nadrobiliście część finansowych strat.**

– Tegoroczne lipiec i sierpień były pod względem finansowym najlepszymi miesiącami w historii wrocławskiego zoo, bowiem w tym czasie odwiedziło nas łącznie 600 tys. osób. Ubiegły rok i pierwsze miesiące tego roku były trudne, ale udało nam się przetrwać bez zaangażowania środków miejskich. Utrzymujemy się z własnych zarobionych pieniędzy, nie przejadamy środków finansowych, tylko w miarę możliwości inwestujemy. Zakończyliśmy m.in. wewnętrzną modernizacje ptaszarni, a wczoraj rozpoczęliśmy budowę wolier zewnętrznych, które będą gotowe w marcu. Wtedy cały obiekt będzie już gotowy i to wielka radość. Nie wiemy, co będzie dalej, nadal obowiązuje kurs oszczędnościowy, ponieważ lepiej, aby być zabezpieczonym. A zoo musi żyć, bo żyć musi, nie możemy go wyłączyć – takiego wyłącznika do tej pory nie znaleźliśmy ani na słoniu, ani na manacie. Nie wygonimy zwierząt do okolicznych lasów i nie można ich żywić starym chlebem, bo to je zabije! Musimy starać się działać normalnie bez względu na to, czy jest pandemia, czy też jej nie ma. Krótko mówiąc, w przyszłość patrzymy z wielkim optymizmem.

**– Zatem jak zawsze zapraszamy do wrocławskiego ogrodu zoologicznego – największej atrakcji turystycznej w Polsce.**

– Oczywiście wszystkich serdecznie zapraszam.

Rozmawiał Sławomir Grymin (TS)

POD NASZYM PATRONATEM